

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Róży Sas**

***Dobro dziecka jako wyznacznik zakresu władzy rodzicielskiej w prawie rodzinnym i bioetyce***

**Promotor rozprawy: Prof. dr hab. Piotr Krajewski**

1. Rozprawa doktorska mgr Róży Sas - opracowanie liczące 296 stron – to w dużej mierze nowatorskie opracowanie dotyczące kwestii dobra dziecka w kontekście wykonywania władzy rodzicielskiej uwzględniające burzliwy postęp w zakresie nauk i technik biomedycznych. Dokonany wybór problematyki badawczej uznać należy za trafny – temat jest bowiem niezwykle aktualny, a do tego ważny zarówno z naukowego, jak i praktycznego punktu widzenia. Możliwości wpływania przez rodzica na los dziecka, a tym samym wkraczanie w sferę jego podstawowych praw i wolności, z uwagi na upowszechnianie się technologii medycznych, wymaga niewątpliwie poważnego namysłu. Systemy ochrony praw człowieka, zarówno uniwersalny, jak i regionalne, tradycyjnie zorientowane były na ochronę jednostki przed nadmierną ingerencją ze strony państwa. Od pewnego czasu, zarówno w literaturze przedmiotu, jak i coraz częściej w prawodawstwie, dostrzegalny jest horyzontalny wymiar praw człowieka. Jednocześnie podmiotem mogącym wkroczyć najgłębiej i najboleśniej w sferę praw i wolności dziecka, okazuje się podmiot, który tradycyjnie stał na ich straży, czyli rodzic. Wkroczenie to dokonywane jest przy tym – teoretycznie – z uwagi na ochronę interesów dziecka, z uwagi na jego dobro. Konsekwentnie należy rozważyć, czym jest wartość, która w relacjach rodzic – dziecko podlega ochronie prawnej, jaka jest jej treść i w jaki ostatecznie sposób wpływa na zakres władzy rodzicielskiej.

Sięgnięcie do instytucji dobra dziecka, w celu wyznaczenia granic władzy rodzicielskiej, uznać należy za ze wszech miar właściwe. Instytucja ta zarówno w porządku prawnomiędzynarodowym, jak i krajowym, stanowi naturalny punkt

wyjścia i klauzulę interpretacyjną wszelkich przepisów dotyczących dziecka. Równocześnie rozważanie jej zastosowania w kontekście rozwoju biologii i medycyny, niesie ze sobą walor nowości. Dotychczas pozycję jednostki w ramach bioprawa wyznaczono przede wszystkim z uwagi na potrzebę ochrony godności istoty ludzkiej, ewentualnie autonomii osoby (przekładającej się na realizację planów prokreacyjnych, a tym samym i sytuację prawną dziecka). Perspektywa dziecka i jego praw, wyraźnie przekładających się na obowiązki rodzica oraz kwestie związane z wykonywaniem władzy rodzicielskiej, schodziła na dalszy plan. Konsekwentnie stwierdzić i jednocześnie podkreślić należy, że opracowanie mgr Róży Sas wypełnia istotną lukę w literaturze przedmiotu.

2. Poddając ocenie sposób sformułowania tytułu rozprawy: „Dobro dziecka jako wyznacznik zakresu władzy rodzicielskiej w prawie rodzinnym i bioetyce” zwrócić należy uwagę na dwa, wyraźnie wskazane pola badawcze tj. prawo rodzinne oraz bioetykę. Z reguły jestem bardzo sceptyczny co do właściwości i ogólnie możliwości prowadzenia badań na gruncie nauk prawnych, których przedmiotem nie jest prawo. Jak sama Doktorantka zauważa bioetyka z pewnością nie jest subdyscypliną nauk prawnych. To niezależna od nauk prawnych, jakkolwiek wciąż pozostająca *in statu nascendi*, dyscyplina. Z drugiej strony zważyć należy, że jej wpływ na prawo – tworzenie, stosowanie, interpretację i w końcu przestrzeganie prawa, jest niewątpliwy. Tym samym za właściwe w pracy z zakresu nauk prawnych uważam uwzględnienie jej perspektywy. Uwzględnienie nie oznacza jednak prowadzenia badań na gruncie bioetyki i prawdę powiedziawszy w obrębie recenzowanej pracy tego rodzaju badań, w tym ich wyników, raczej nie odnajdziemy. Wykorzystanie dorobku bioetyki ma wyraźnie pomocniczy charakter. Stąd też, w przypadku przygotowywania rozprawy do druku, do czego szczególnie zachęcam, sugeruję rozważenie modyfikacji tematu w tym zakresie.

Drugi z wyróżnionych zakresów – prawo rodzinne, niewątpliwie jest właściwy. Tradycyjnie instytucja władzy rodzicielskiej wiąże się właśnie z tą gałęzią prawa. Gwoli ścisłości, a jednocześnie podkreślenia horyzontu myślowego Doktorantki, pozwolę sobie wskazać, że dostrzega ona wpływ prawa międzynarodowego, w szczególności prawa ochrony praw człowieka, na kształt instytucji prawa rodzinnego. Z tego też względu w pracy pojawiają się bardzo istotne i wartościowe analizy

dotyczące aktów prawnych wchodzących w skład uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak i regionalnego systemu ochrony praw człowieka Rady Europy.

3. Celem pracy – zgodnie z deklaracją Autorki – jest „zbadanie obecnego znaczenia zasady kierowania się dobrem dziecka (a więc i jego samego) jako priorytetowego i nadrzędnego wyznacznika zakresu władzy rodzicielskiej w prawie rodzinnym i bioetyce, zmuszonych nieustannie konfrontować się z problemami cywilizacyjnymi”. Przy czym za cel nadrzędny pracy Doktorantka obrała dokonanie oceny „czy i na ile, w obecnym kształcie pojmowane dobro dziecka, stanowi nadrzędny wyznacznik zakresu władzy rodzicielskiej nad nim sprawowanej w kontekście wciąż pojawiających się nowych problemów natury bioetycznej i prawnej” (s. 10). Tak określone celowi nadrzędnemu podporządkowane zostały szczegółowe cele badawcze i sformułowane w związku z nimi hipotezy badawcze.

Merytoryczna ocena wyboru problematyki badawczej dokonana już została w punkcie 1, więc w tym miejscu jedynie podkreślę, że z metodologicznego punktu widzenia sposób prezentacji problemów badawczych oraz sformowania hipotez badawczych oceniam jako wzorcowe.

4. Zastosowane metody badawcze: dogmatyczno-prawna, historyczno-prawna i prawno-porównawcza są właściwe dla dysertacji z zakresu nauk prawnych. Ich wybór i zastosowanie oceniam jako poprawne z jednym zastrzeżeniem. W rozdziale trzecim poświęconym problematyce władzy rodzicielskiej w perspektywie bioetycznej, zgodnie z deklaracją Autorki, zastosowana została metoda dogmatyczno-prawna. Gdyby przyjąć, że rozdział faktycznie dotyczy bioetyki, wybór takiej metody, jakkolwiek niewykluczony, wymagałaby poważnego uzasadnienia. Co do zasady ryzykowne jest przenoszenie metod właściwych dla jednych dyscyplin na grunt innych, pojawia się wówczas problem wiarygodności uzyskanych rezultatów.

Zastosowanie wskazanej metody usprawiedliwia jednak zawartość merytoryczna rozdziału trzeciego, w którym analizie poddane zostały międzynarodowe akty z zakresu ochrony praw człowieka dotyczące bezpośrednio problematyki bioetycznej. To jednak skłania mnie do wniosku, że rzeczony rozdział nie dotyczy w istocie bioetyki jako dyscypliny naukowej, tylko zagadnień bioetycznych regulowanych na poziomie

międzynarodowym za pomocą adekwatnych instrumentów prawnych. Z tego też względu uwaga dotycząca sformułowania tytułu rozprawy wymaga podtrzymania.

5. Wskazany w punkcie 3 zasadniczy cel badawczy zdeterminował konstrukcję rozprawy, która podzielona została na pięć rozdziałów opatrzonych *Wstępem* i zwieńczonych *Podsumowaniem*. Całość dopełnia streszczenie oraz bogata bibliografia, świadcząca o dobrej orientacji Doktorantki w literaturze przedmiotu i orzecznictwie. Strukturę pracy uważam za poprawną, jakkolwiek rozłożenie treści rodzi pewne wątpliwości. Już nawet pobieżna analiza spisu treści prowadzi do wniosku, że proporcje pomiędzy poszczególnymi rozdziałami zostały znacząco zaburzone. Cztery pierwsze rozdziały pracy zawierają się na stronach 19 - 129, zaś piąty rozdział obejmuje strony 130 - 241. Konsekwentnie cztery pierwsze rozdziały razem wzięte liczą 110 stron, zaś sam ostatni rozdział 111.

Wskazane zaburzenie proporcji po części wyjaśnia sama Doktorantka wskazując, że „[w] subiektywnym mniemaniu, najistotniejszym dla tego zakresu badań jest rozdział piąty. W nim to zawarte zostały najważniejsze problemy natury bioetycznej związane ze sprawowaniem władzy rodzicielskiej nad dzieckiem...” (s. 15). Godząc się z powyższym, a także biorąc pod uwagę wielość kluczowych dla zakresu wykonywania władzy rodzicielskiej w zgodzie z zasadą dobra dziecka problemów wynikających z postępu w zakresie nauk i technik biomedycznych, rozważyć należałoby jego podzielenie na mniejsze części. W ten sposób nie tylko doszłoby do przywrócenia równowagi między objętością poszczególnych części pracy, ale także, na poziomie podstawowych jednostek redakcyjnych rozprawy, wyróżnione zostałyby problematyczne kwestie związane z wykonywaniem władzy rodzicielskiej w kontekście zasady dobra dziecka.

6. Analizy dokonane na kartach rozprawy uważam za poprawne. Świadczą one jednoznacznie o bardzo dobrej znajomości problematyki badawczej, jak i umiejętności posługiwania się metodami właściwymi dla nauk prawnych. Wyprzedzając uwagi końcowe, nie mam najmniejszych wątpliwości, że praca spełnia wszelkie wymagania ustawowe stawiane dysertacjom doktorskim, a nadto świadczy o dojrzałości badawczej doktorantki.

Z perspektywy merytorycznej wszystko jest na swoim miejscu. Każdy prezentowany na karatach rozprawy problem badawczy poprzedzony został właściwym wprowadzeniem, następnie Doktorantka dokonała prezentacji istoty zagadnienia, w odniesieniu do której trudno formułować uwagi krytyczne, w kolejnym zaś kroku analizy i czegoś, co w literaturze obcej, nazywane jest dyskusją, całość zaś z reguły zamknęła syntetycznie ujętymi wnioskami.

Rozdział pierwszy „Prawa dziecka i ich ochrona w świetle prawa międzynarodowego i polskiego” stanowi w zamiarze Doktorantki ogólne wprowadzenie do problematyki praw dziecka, aby w kolejnych częściach pracy ukazać na ich tle problematykę władzy rodzicielskiej i możliwości jej ograniczenia z uwagi na ugruntowaną w prawach dziecka zasadę dobra dziecka. Niewątpliwie prezentacja i analiza źródeł praw dziecka jest konieczna dla właściwego zrozumienia kolejnych części pracy, stąd też ze wszelkich miar właściwe było wyodrębnienie rozdziału pierwszego. Nie mam również merytorycznych uwag co do przeprowadzonych analiz i sformułowanych wniosków. Jedyna moja drobna uwaga odnosi się w istocie do opisu rozdziału pierwszego, zaprezentowanego w ramach *Wstępu*. Mianowicie Doktorantka wskazała, że „przy zastosowaniu metody historyczno-prawnej dokonano analizy najistotniejszych aktów prawnych o charakterze ogólnym i szczególnym, standardów europejskich i polskich, odnoszących się do rozwoju ochrony praw dziecka na przestrzeni lat” (s. 12). W kontekście przytoczonego stwierdzenia zauważyć należy, że fakt, iż określone akty normatywne zostały przyjęte przed wielu laty, nie oznacza automatycznie, że powinny być one badane przede wszystkim przy zastosowaniu metody historyczno-prawnej. Co więcej w mojej ocenie metoda ta w ramach rozdziału pierwszego zastosowana została raczej marginalnie, a to m.in. z uwagi na fakt, że wskazane akty mają obowiązujący charakter, z czego Doktorantka oczywiście w pełni zdaje sobie sprawę.

Rozdział drugi „Dziecko na gruncie prawa rodzinnego i sprawowanej nad nim władzy rodzicielskiej” dotyczy relacji rodzic – dziecko, kwestii pochodzenia dziecka oraz władzy rodzicielskiej. W rozdziale tym zdefiniowane zostały kluczowe dla rozprawy terminy, jak wskazane „dziecko” i „władza rodzicielska”. Rozdział potwierdza doskonałą znajomość literatury przedmiotu, a także orzecznictwa, jak również świadczy jednoznacznie pozytywnie o warsztacie naukowym Doktorantki – zwłaszcza umiejętności identyfikowania i rozwiązywania problemów naukowych na

gruncie nauk prawnych. Konsekwentnie nie będę wskazywał tych wszystkich, dominujących w rozdziale kwestii, z którymi się w pełni zgadzam, a jedynie zwrócę uwagę na te, które ewentualnie mogłyby zostać uzupełnione, gdyby Doktorantka zdecydowała się na opublikowanie rozprawy.

Rozważając problematykę więzi rodzinnej warto byłoby wziąć pod uwagę tendencje orzecznicze Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który w ostatnich latach bardzo wyraźnie skłania się ku stanowisku, iż więź rodzinna to w istocie pewien stan faktyczny, niezależny od tradycyjnych instytucji prawnych jak np. małżeństwa, podlegający ochronie prawnej. Konsekwentnie więź rodzinna, jeśli powstałaby poza istniejącym małżeństwem, również podlegałaby ochronie prawnej. W kontekście wykonywania władzy rodzicielskiej, w szczególności na tle problemów które niesie ze sobą rozwój biologii i medycyny, wskazana tendencja orzecznicza dodatkowo komplikuje tytułowe kwestie.

Warto także zwrócić uwagę na pogląd, który w ostatnich latach prezentowany był szeroko w rodzimej literaturze przedmiotu, jak i nieco wężiej w orzecznictwie, zgodnie z którym więź rodzinna jest rodzajem dobra osobistego. Przyjęcie tego punktu widzenia, z którym osobiście się nie zgadzam, mogłoby mieć daleko idące konsekwencje dla ustalania charakteru i zakresu władzy rodzicielskiej.

Nieco niejasne są dla mnie rozważania dotyczące zdolności prawnej *nasciturusa*, w szczególności w odniesieniu do poglądów prof. J. Haberko. Z jednej strony Doktorantka bowiem stwierdza, że prof. Haberko opowiada się za poglądem, zgodnie z którym „*nasciturosem* należy określić dziecko od chwili zapłodnienia komórki jajowej” (s. 77), następnie zaś podkreśla, że zdaniem prof. J. Haberko dotyczy to tylko dziecka poczętego znajdującego się już w organizmie kobiety (s. 78), po czym Doktorantka przytacza – jej zdaniem analogiczną – opinię prof. P. Księżaka, „że chronienie pozycji *nasciturusa* od chwili poczęcia (nie implatnacji do organizmu matki) powinno być, w aspekcie ochrony życia i praw dziecka, niekwestionowane a próby negocjowania takiej ochrony winno się oceniać negatywnie” (s. 78).

Rozdział trzeci „Bioetyka i jej rola w aspekcie sprawowanej nad dzieckiem władzy rodzicielskiej”, jak już wspomniałem, budzi moje największe wątpliwości. Wątpliwości te nie dotyczą jednak, ani właściwości sięgania do dorobku bioetyki dla pomocniczego ustalenia konotacji i denotacji wyrażen języka prawnego lub też ukazywania etycznej doniosłości określonych zagadnień, ani też jego zawartości

merytorycznej. Wątpliwości te dotyczą deklarowanego (bowiem nie urzeczywistnionego) podejścia do bioetyki. Zarówno ze *Wstępu* rozprawy, jak i tytułu rozdziału trzeciego wynika, że Doktorantka przeprowadza badania na gruncie bioetyki. Tak jednak nie jest. Co więcej, w rozdziale trzecim bioetyka jest w istocie tłem dla ukazania pewnych problemów prawnych. Dobitnie o tym świadczy nawet sam spis treści, który potwierdza, iż znaczącą część rozdziału obejmują analizy aktów prawnych mających za przedmiot kwestie związane z rozwojem biologii i medycyny. Tym więc, co sugerowałbym przemyśleć, pozostaje adekwatne zatytułowanie tej części rozprawy.

Rozdział czwarty, zgodnie z konotacją tytułu „Dobro dziecka w aspekcie sprawowanej nad nim władzy rodzicielskiej” dotyczy tytułowego terminu. Jego analiza językowa, systemowa, a także aksjologiczna zasługują na podkreślenie. Doktorantka po raz kolejny dowodzi swojego przygotowania do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W części odnoszącej się do wykładni wyrażenia „dobro dziecka” na gruncie prawnym nie mam więc żadnych uwag. Za zbędny jako w istocie niewiele wnoszący, uważam natomiast niespełna dwustronicowy podrozdział „Dobro dziecka a bioetyka”. Sięgnięcie do wiedzy bioetycznej uzasadnione byłoby, gdyby wzmacniała ona określoną argumentację lub jej przeczyła, a przez to wymagała rozważenia. Żaden z tych przypadków, w świetle treści wskazanego podrozdziału, zdaje się nie zachodzić.

Najobszerniejszy, piąty rozdział dysertacji, „Dobro dziecka w dobie wybranych współczesnych problemów natury bioetycznej związanych ze sprawowaną władzą rodzicielską nad dzieckiem” przenosi ogólne rozważania poprzedzających go części na konkretne problemy dotyczące wykonywania władzy rodzicielskiej pojawiające się w związku z rozwojem biologii i medycyny. Rozdział ten, napisany z dużą swobodą, po raz kolejny świadcząca o bardzo dobrym opanowaniu metodologii nauk prawnych, znajomości literatury i orzecznictwa, ocenić należy jednoznacznie pozytywnie. Naturalnie z uwagi na poruszane zagadnienia rozdział ten prowokować może do stawiania wielu pytań i wchodzenia w polemikę z Doktorantką. Jako, że w kwestiach kluczowych podzielam oceny Doktorantki, oczywiście nie będę tego czynić.

7. Całość rozprawy w sposób spójny przedstawia granice wykonywania władzy rodzicielskiej z uwagi na zasadę dobra dziecka, ze szczególnym uwzględnieniem

wyzwań, jakie niesie rozwój biologii i medycyny. Jak już wskazałem zarówno sposób przedstawienia podjętego problemu badawczego, jak i jego rozwiązanie uważam za ważne i istotne osiągnięcie naukowe recenzowanej dysertacji, świadczące jednoznacznie o jej naukowym charakterze i potwierdzające przygotowanie Doktorantki do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wskazane wyżej uwagi w żadnym razie nie umniejszają tego osiągnięcia.

8. Wykorzystana w pracy literatura przedmiotu nie tylko jest adekwatna, ale świadczy jednoznacznie o bardzo dobrej orientacji Doktorantki w aktualnym stanie badań dotyczących tytułowych zagadnień. Dodatkowo podkreślić należy swobodę w posługiwaniu się orzecznictwem. Mankamentem wielu prac, z uwagi na dostępność systemów informacji prawnej, jest przygniatanie czytelnika tonami orzeczeń, które w istocie niewiele wnoszą. Przytaczane w recenzowanej monografii wyroki są zaś tymi, które albo wyznaczały określone linie orzecznicze, a tym samym nie było potrzeby przywoływania kolejnych jedynie je utrwalających, albo je przełamywały. Podkreślam powyższe, bowiem w mojej ocenie świadczy to o dojrzałości badawczej Doktorantki.
9. Język pracy jest co do zasady poprawny i klarowny. Naturalnie w dysertacji występują błędy językowe lub niezręczne sformułowania, będące w istocie dowodem „szlifowania” rozprawy, a tym samym wprowadzania zmian, do ostatniej chwili, jednakże nie wpływają one na jej pozytywny odbiór.
10. Reasumując, w przedłożonej do oceny rozprawie Pani mgr Róża Sas wykazała ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie nauk prawnych. W szczególności Doktorantka:
  - ✓ dokonała trafnego wyboru tematyki badawczej, zarówno z uwagi na walory poznawcze, jak i utylitarne,
  - ✓ w sposób jasny sformułowała cele pracy,
  - ✓ odpowiednio wnikliwie zaprezentowała genezę tematu, uzasadniającą jego podjęcie,
  - ✓ opierając się na bogatej krajowej i międzynarodowej literaturze przedmiotu, w sposób rzeczowy przedstawiła aktualny stan znajomości zagadnienia,



- ✓ w sposób wyrazisty wyeksponowała nowatorskie elementy rozprawy,
- ✓ przekonująco zaprezentowała wyniki badań,
- ✓ wykazała umiejętność komentowania obcych poglądów naukowych,
- ✓ w sposób wnikliwy i ostrożny sformułowała własne poglądy,
- ✓ wykazała umiejętność odróżniania istotnych problemów naukowych, od mniej istotnych,
- ✓ wszelkie informacje, w szczególności wyniki analiz, przekazała w sposób komunikatywny,
- ✓ wykazała umiejętność posługiwania się metodami właściwymi dla nauk prawnych,
- ✓ sformułowała wnioski spójne z celami pracy,
- ✓ dowiodła rozległości horyzontu myślowego.

W konsekwencji Pani mgr Róża Sas w sposób niebudzący wątpliwości dowiodła, że jest przygotowana do prowadzenia samodzielnej pracy badawczej.

Biorąc powyższe pod uwagę, pozostaje mi stwierdzić, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Róży Sas pt. *Dobro dziecka jako wyznacznik zakresu władzy rodzicielskiej w prawie rodzinnym i bioetyce* spełnia wymogi ustawowe, w związku z czym wnoszę o dopuszczenie mgr Róży Sas do dalszych etapów postępowania zmierzającego do nadania stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

